Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 522

Poznań, środa dnia 12 listopada 1930

Rok XXV

Konfiskaty

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — Wtorkowy „Dziennik Wileński" uległ konfiskacie.

Również wczoraj o godz. 5-ej rano skonfiskowano w Sosnowcu „Kurjera Zachodniego" a następnie opieczętowano drukarnię. Popołudniu skonfiskowano drugie wydanie „Kurjera", a o godz. 7 wiecz. zdjęto pieczęcie z drukarni. (w)

Policja na zebraniu

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — We wtorek wieczorem w Sosnowcu miało się odbyć normalne posiedzenie tow. rzemieślniczego, na które przybyło 16 członków.

Przed otwarciem zebrania zjawiło się 5 policjantów, którzy zażądali od zebranych legitymacyj członkowskich. — Ponieważ obecni mieli tylko zaproszenia a legitymacyj nie przynieśli, gdyż wszyscy się znali, policja zebranie rozwiązała. (w)

O tajność głosowania

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.). — Zarządzenie komisarza gen. Giżyckiego w sprawie tajności i jawności głosowania wywołało w opinji duże wrzenie.

Członkowie państwowej komisji wyborczej zamierzają wystąpić do Giżyckiego o niezwłoczne zwołanie komisji. (w)

Opieczętowanie Drukarni Akademickiej

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) — Drukarnia Akademicka miała wyznaczony termin do 14 bm. dla dokonania odpowiednich przeróbek. Mimo to w dniu 10 bm. drukarnię opieczętowano. (w.)

Instrukcje wyborcze B. B.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) — „Gazeta Warszawska" ogłasza wydany przez powiatowy komitet wyborczy B. B. jako ściśle poufny okólnik nr. 4 do zarządów gminnych i obwodowych.

W okólniku tym znajdują się następujące wskazania:

„Należy za wszelką cenę nie dopuszczać do wieców i rezolucyj a agitatorów przepędzać... w pewnej odległości od urn muszą stać nasi ludzie i rozdawać numerki nasze a nawet odbierać, o ile się to da, numerki innych partyj". (w.)

Ciężkie warunki pożyczki zapałczanej

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł.) Z powodu pogłosek o pożyczce zapałczanej „Gazeta Warszawska" donosi, że szwagier Kreugera, Ekstrem, bawiący od 2 tygodni w Warszawie, postawił następujące żądania jako warunki pożyczki:

1) Zniesienie urzędu komisarza rządowego w dyrekcji monopolu zapałczanego i dotychczasowych skrępowań dzierżawców monopolu w zakresie prowadzenia gospodarki monopolowej.

2) Możności zlikwidowania niektórych mniejszych fabryk zapałczanych w Polsce i ograniczenia ogólnej produkcji.

3) Możności podniesienia ceny zapałek do 33 proc. dotychczasowej ceny detalicznej.

4) Możności usunięcia części nieodpowiednich urzędników.

5) Przedłużenie umowy dzierżawnej o 20 lat. (w.)

Fragment z niedzielnych manifestacyj na placu Wolności.

Aresztowanie red. Petryckiego i innych działaczy podczas manifestacji narodowej w Bydgoszczy

Bydgoszcz (Tel. wł.). Dziś (11. b. m.) o godz. 20 miało się odbyć zgromadzenie wyborcze na rzecz listy narodowej w sali Resursy, jednakowoż policja silnym kordonem zamknęła dostęp do gmachu. Tysiączne rzesze, zgromadzone na ulicy, manifestowały bez przerwy na rzecz obozu narodowego, jego przywódców i listy nr. 4. Gdy zjawił się p. dr. Marjan Seyda, przybyły na zebranie, powitano go entuzjastycznie. W dalszym ciągu wznoszono okrzyki na rzecz listy narodowej, a przeciwne „sanacji". Policja poczęła przemocą wypędzać publiczność z ulicy, przyczem aresztowano kandydata poselskiego p. Petryckiego, redaktorów Ciesielskiego, Pałaszewskiego i kilku innych panów z Bydgoszczy, oraz redaktora Łukaczyńskiego z Chełmna. Publiczność podążyła w kierunku rynku, skąd w dalszym ciągu rozlegały się gromkie okrzyki na rzecz czwórki na całe miasto. Sytuacja polityczna w mieście bardzo dobra.

Trzy imponujące zebrania obozu narodowego w Poznaniu

Manifestacje na rzecz listy nr. 4.

W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu staraniem Narodowego Komitetu Wyborczego trzy imponujące zebrania przedwyborcze: jedno ogólne w lokalu p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej, drugie specjalnie dla kobiet w sali Królowej Jadwigi przy Al. Marcinkowskiego — wreszcie trzecie specjalnie dla Głównej w sali p. Koczorowskiego.

Na zgromadzenia te przybyły tysiączne tłumy, które w podniosłym nastroju wysłuchały przemówień referentów i żywiołowo manifestowały na rzecz listy narodowej nr. 4. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Zebranie w lokalu p. Jarockiego

Na zebranie w sali p. Jarockiego przybyły takie tłumy, że wypełniła się szczelnie nietylko główna sala, ale także sala przyległa i korytarze. By i tam uczestnicy zebrania mogli słuchać przemówień referentów, zainstalowano specjalny mikrofon.

Wiec zagaił p. red. Powidzki, poczem kolejno przemawiali p. red. Herniczek, b. poseł Górczak i marszałek Trąmpczyński. Wszystkie przemówienia przyjmowano huraganowemi oklaskami.

Marsz. Trąmpczyńskiemu trzykrotnie zgotowano gorącą owację. Przemówienie jego oklaskiwano szczególnie gorąco w momencie, kiedy stwierdził, że obecna walka wyborcza jest walką o panowanie prawa w Polsce.

Zebranie zakończono wśród entuzjastycznego nastroju odśpiewaniem „Roty" i okrzykami na cześć listy narodowej nr. 4, marsz. Trąmpczyńskiego i Romana Dmowskiego — poczem zgromadzone tłumy rozeszły się spokojnie.

Nad bezpieczeństwem zebrania czuwali sprężyście Młodzi O. W. P. Kręcący się w pobliżu bojówkarze „sanacyjni" nie odważyli się na próbę zamącenia spokoju.

Zebranie przedwyborcze kobiet

Zebranie, zwołane przez Narodową Organizację Kobiet, cieszyło się również bardzo znaczną frekwencją; sala Domu Królowej Jadwigi była wypełniona po brzegi.

Zagaiła i przewodniczyła zebraniu p. prof. Zofja Żółtowska - Dąbrowska. — Świetne referaty wygłosili kandydaci na posłów p. Helena Grossmanówna, oraz p. red. Ryszard Piestrzyński.

Oba przemówienia były stale przerywane hucznemi oklaskami. Cała sala jednomyślnie wypowiedziała się za listą nr. 4. Wśród podniosłego nastroju zakończono zebranie odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Zebranie na Głównej

Zebranie w sali p. Koczorowskiego na Głównej skupiło około 500 osób, w tem wielu robotników. Zagaił zebranie prezes miejscowego Komitetu Wyborczego p. Stelmaszyk, poczem doskonałe przemówienie wygłosił red. A. Piotrowski, gorąco oklaskiwany przez zebranych.

Zakończono zebranie odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" oraz gromkiemi okrzykami na cześć listy nr. 4.

Nowy szlak do Gdyni

(Od własnego korespondenta)

Gdynia, w listopadzie.

Otrzymawszy za pośrednictwem poznańskiej dyrekcji kolei zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia i otwarcia nowowybudowanej magistrali węglowej, wyjechaliśmy z Poznania w nocy na niedzielę, aby w Gnieźnie przyłączyć się do delegacji, jadących pociągiem nadzwyczajnym z Herb Nowych.

Na dworcu starego grodu Lecha spotkaliśmy jeszcze kilka zaproszonych osób, m. in. ks. infułata Krzeszkiewicza i komisarza Rzpltej w Gdańsku d-ra Strassburgera.

O godz. 6,30 pociąg nadzwyczajny, wiozący min. Kühna, Jantę Połczyńskiego i Prystora oraz cały szereg przedstawicieli najrozmaitszych władz, dyrekcji budowy i prasy — podstawiono przed peron. Pociąg bardzo długi, gdyż składający się z 12 wagonów pullmanowskich i jednego bagażowego. Pierwszy za lekomotywą salonka dyrekcji poznańskiej, ostatni — ministerjalna, przy której wystawiono wartę honorową, złożoną z 2 żołnierzy. W środku dwa wagony restauracyjne.

Przy lokowaniu się było trochę zamieszania i nieporządku. Konduktorzy nie wiedzieli, czy i gdzie są wolne miejsca a niektórzy „dygnitarze" kolejowi uważali, że należą się im całe czteroosobowe przedziały na jedną osobę; było trochę bieganiny wzdłuż całego pociągu ale ostatecznie p. dyr. Ruciński jak mógł i potrafił sprawę załatwił. Najważniejsze było to, że wogóle pojechaliśmy.

W drodze wagon nasz zaczął się ożywiać. Przygotowywano się do najważniejszego momentu uroczystości, który miał nastąpić za niecałą godzinę w Nowej Wsi Wielkiej.

Właśnie kończyliśmy śniadanie w wagonie restauracyjnym, gdy pociąg wjechał na stację. Na peronie stanęło kolejowe przysposobienie wojskowe ze sztandarami i orkiestrą, kolejarze, delegaci władz, tłumy ludności miejscowej i okolicznej. Orkiestra gra hymn narodowy. Po przeglądzie kolejowej kompanji honorowej ministrowie a za nimi wszyscy obecni udają się długim pochodem drogą, prowadzącą obok toru kolejowego, przed ołtarz polowy, gdzie po krótkiem przemówieniu miejscowego proboszcza ks. infułat Krzeszkiewicz z Gniezna odprawił mszę św. W czasie podniesienia rozlega się komenda, kompanja kolejowa prezentuje broń, pochylają się sztandary. Po mszy i odebraniu defilady wyruszamy do odległej o kilkadziesiąt metrów, ustawionej na torze bramy triumfalnej, przybranej zielenią i barwami narodowemi. W środku widnieje szeroka biało - czerwona wstęga. Ks. infułat Krzeszkiewicz poświęcił tor, pokropił zebranych i wygłosił krótkie przemówienie, prosząc Stwórcę, aby chronił nowę linję od wypadków i katastrof. Następnie po przecięciu wstęgi zabrał głos min. Kühn podkreślając gospodarcze znaczenie nowozbudowanej magistrali. Uroczystość wywarła na obecnych silne wrażenie. Na twarzach widać skupienie i powagę, odpowiadające doniosłości chwili. W

przejeżdżającym po sąsiednim torze pociągu towarowym maszyniści i obsługa zdejmują czapki.

Pociąg nasz powoli podciągają ku bramie triumfalnej. — Za chwilę jedziemy nową już linją ku Gdyni, do polskiego morza. oglądając po drodze budynki stacyjne, mosty, przejazdy i wiadukty kolejowe, drogowe i szosowe, wszystko zbudowane wysiłkiem polskiego inżyniera i robotnika, z krajowego materjału i z własnych funduszów. W niektórych punktach jak w Kapuścisku Małem, Maksymiljanowie, Serocku, Wierzchucinie pociąg się zatrzymuje, abyśmy mogli obejrzeć mosty rzucone przez Brdę i Słubicę oraz zapoznać się z ważniejszemi punktami nowej trasy.

Praca na tym odcinku była rzeczywiście bardzo uciążliwa. gdyż wymagała pokonania znacznej ilości wszelkiego rodzaju przeszkód technicznych. Pod Bydgoszczą np., gdzie nowa linja omija dotychczasowy węzeł kolejowy, trzeba było budować most na oporach kesonowych, dalej znów tor przecina błota. których głębokość sięga 18 m., oraz szereg jezior, położonych pomiędzy większemi wzgórzami. Pozatem należało też ominąć dużą ilość osiedli, rozgałęzioną sieć dróg kołowych, gruntowych i bitych, wreszcie przeprowadzić wielką ilość skrzyżowań z istniejącemi już linjami kolejowemi. wskutek czego przestrzeń od Nowej Wsi Wielkiej do Gdyni stała się szeregiem węzłów kolejowych, połączonych między sobą odcinkami o przeciętnej długości około 15 klm. Na przestrzeni od Bydgoszczy do Gdyni nowa linja łączy się lub krzyżuje w 12 punktach z istniejącemi kolejami a mianowicie w Bydgoszczy, Maksymiljanowie, Szewnie, Wierzchucinie. Szlachcie, Łęgu, Bąku, Kościerzynie, Gołubiu. Somoninie, Osowej i Gdyni. Ponadto na terenie od Borów Tucholskich do Gdyni w t. zw. Kaszubskiej Szwajcarji nowa linja przecina teren górzysty bez określonego systemu i kierunku grzbietów górskich.

Długość magistrali od Katowic do Gdyni wynosi 551 klm., w tem istniejących dawniej 94 klm. i nowych około 457 klm., z czego na odcinek północny od Inowrocławia do Gdyni przypada mniej więcej 226 klm. (Stary szlak przez Częstochowę, Kutno i Bydgoszcz jest dłuższy o ca. 110 klm.). Porównanie tych cyfr jest wymownym dowodem znaczenia nowej linji w sieci kolei polskich, jak również ulepszenia w komunikacji międzynarodowej pomiędzy Bałtykiem a krajami, położonemi na południe od Polski.

W wagonach toczy się ożywiona rozmowa... Słyszymy zawrotne cyfry, dotyczące wykonanych prac ziemnych, murów, mostów i przepustów, ilości ośmiogodzinnych dniówek murarzy i sił pomocniczych, żelaza, zużytego w przęsłach, podkładów nasyconych, szyn itp. Dochodzą nas również używane zdania o zamachu, jaki poprzedniego dnia urządzony został podobno przez kolonistów niemieckich. a koledzy z prasy pomorskiej informują o nieukrywanej irytacji miejscowej prasy niemieckiej z powodu pomyślnego ukończenia tego wielkiego dzieła.

Kościerzyna. Znów wysiadamy z wagonów. Na peronie kolejowe przysposobienie wojskowe, sztandary, orkiestra, przedstawiciele władz. tłumy publiczności. Cztery dziewczynki wręczają min. Kühnowi pęki białych kwiatów i proszą go, aby zawiózł polskiemu morzu pozdrowienia od polskiego Pomorza... Po chwili pociąg unosi nas w dalszą drogę. W jednym z wagonów odbywa się konferencja prasowa, na którą przybywa min. Kühn oraz naczelny dyrektor budowy nowej linji. Padają liczne zapytania, dotyczące znaczenia magistrali węglowej. jej pojemności, kosztów budowy. terminu ostatecznego wykończenia itd. Minister daje wyczerpujące objaśnienia, poczem zaprasza na wspólne zdjęcie filmowe u stóp wiaduktu nad rzeką Słupicą. Dojeżdżamy tam wśród ulewnego deszczu. Pociąg staje tuż za wiaduktem wysokości około 100 m. Schodzimy po drewnianych schodkach, przyczepionych do olbrzymiego nasypu, na dno wąwozu, skąd podziwiamy wspaniałe arcydzieło techniki inżynierskiej, potężny trzyprzęsłowy most żelazny, oparty na dwóch wielkich filarach kamiennych. Ze wszystkich stron trzaskają aparaty fotograficzne, każdy bowiem pragnie uwiecznić na płycie ten niezwykły, uroczysty moment. Następuje zapowiedziane zdjęcie filmowe, poczem wszy-

scy zmoknięci i zabłoceni wdrapują się z powrotem na nasyp. do pociągu, aby schronić się przed coraz bardziej wzmagającym się deszczem, no i wypocząć po trudach podróży.

Mijamy Osową, Kack Wielki i zbliżamy się do Gdyni. Szybko zapada zmierzch. W oddali widnieje ciemna masa wielkich gmachów i kamienic. — Zmiany olbrzymie. Ci, którzy nie byli tu od roku, nie poznają Gdyni. — Dawna niepozorna, zapadła osada rybacka zamieniła się w wielkie miasto portowe, które rośnie i powiększa się poprostu z dnia na dzień. Duma rozpiera piersi. Własny, wielki już port nad własnem morzem. A wszystko to powstało dzięki wysiłkowi i pracy całego narodu. bez niczyjej pomocy, nawet wbrew przeszkodom ze strony wrogich sąsiadów. Tu rzeczywiście można nabrać otuchy i wiary w lepszą przyszłość!

Pociąg nasz wjechał na dworzec gdyński, przybrany flagami i zielenią, przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Po powitaniu przedstawiciele władz udali się na pięknie udekorowany plac przed dworcem, gdzie w obecności olbrzymich tłumów publiczności odbyła się defilada przysposobienia kolejowego i pocztowców.

Uroczystości związane z otwarciem ruchu na nowej magistrali. zakończyło powitanie pierwszego pociągu z węglem górnośląskim. który nadszedł do Gdyni wspomnianą linją kolejową.

B. Jarochowski.

Epilog strasznego morderstwa

Mąż przy pomocy siostry powiesił na haku własną żonę

W dniu 1 grudnia w poznańskim sądzie okręgowym rozegra się epilog potwornego mordu, jakiego dopuścił się na swej żonie gospodarz Michał Kuźma z Januszewa w powiecie średzkim. Rozprawa ze względu na wyrafinowany sposób zamordowania młodej kobiety budzi wielkie zainteresowanie. Morderstwo w świetle faktów przedstawia się następująco:

W Januszewie, w odległości paru kilometrów od Środy, gospodarzył na roli wspólnie z żoną, która wniosła 12 tys. złotych posagu, młody, gdyż zaledwie 25-letni Michał Kuźma. Początkowo młodzi małżonkowie żyli w zgodzie, ale po dwóch latach rozpoczęły się nieporozumienia. Zarzewie niezgody miała wnieść rodzina Kuźmy, dwie siostry i dwaj jego bracia. Z nieustalonych dotychczas przyczyn zarówno siostry jak i bracia Kuźmy czuli niechęć do swej bratowej. Kuźma, jątrzony przez rodzinę, czynił żonie częste wymówki. Niechęć ta wkrótce zamieniła się w nienawiść i Kuźmowa niejednokrotnie szukała schronienia przed awanturami u swych rodziców. Pewnego dnia po wsi rozeszła się wiadomość, że Kuźmowa popełniła samobójstwo przez powieszenie. Istotnie denatkę znaleziono wiszącą na haku w chlewie. Po pogrzebie wśród miejscowej ludności zaczęły kursować pogłoski, że Kuźmowa samobójstwa popełnić nie mogła i że niewątpliwie stała się ofiarą zbrodni. Wskazywano nawet jawnie na Kuźmę jako na domniemanego mordercę. Policja rozpoczęła dochodzenia i Kuźma, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do strasznej zbrodni.

O morderstwie zeznał on, co następuje: Przed dokonaniem morderstwa Kuźma zwrócił się do swej siostry Joanny, proponując jej, aby podawała żonie kulki czekoladowe, zawierające igły. Brata Kazimierza znowu namawiał do oblania naftą i zapalenia łóżka, w którem spała Kuźmowa. Gdy wszystko to zawiodło, zachęcał siostrę, aby, gdy Kuźmowa podejdzie do studni, celem zaczerpania wody — chwyciła ją za nogi i wrzuciła do studni. Innym znowu razem domagał się od brata Feliksa, aby wprowadził Kuźmową na sadzawkę, pokrytą słabą warstwą lodu. Bita przez męża Kuźmowa, cierpliwie znosiła razy, co zbrodniarza doprowadzało do szału. Kuźma bowiem upatrzył sobie już inną kobietę i dążył do pozbycia się prawowitej żony.

Długo myślał nad jej zgładzeniem i to w ten sposób, aby sprawa się nie wydała, aż wreszcie wymyślił coś takiego, co jego zdaniem miało usunąć nawet cień podejrzenia.

W styczniu br. przywołał brata Kazimierza i nie zdradzając się ze swych zamiarów przed nim, kazał mu wbić do belki w oborze wielki hak. W swe zbrodnicze plany wtajemniczył jedynie siostrę swą Joannę, wymuszając na niej, że będzie mu pomocną w strasznym tym czynie. Po usunięciu domowników, Kuźma przywołał do chlewu żonę i siostrę, aby mu rzekomo w czemś pomogły. Gdy kobiety nadeszły, zbrodniarz stał na beczce i manipulował coś przy haku. W pewnym momencie Kuźmowa zbliżyła się do męża a wówczas zbrodniarz zarzucił jej pętlicę na szyję, Joanna zaś miała wysunąć deskę, na której stała Kuźmowa. Po dokonanej zbrodni oboje udali się do pracy. Nieżywą już Kuźmową dostrzegł parobek dopiero o godzinie 7 wieczorem.

Jako główni sprawcy bestjalskiego mordu zasiądą na ławie oskarżonych Kuźma i siostra jego Joanna. (z.)

Zbliżenie niemiecko-węgierskie

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.). Jeszcze w tym miesiącu ma przybyć do Berlina hr. Bethlen.

Wizyta ma znaczenie polityczne i ekonomiczne. Nastąpi ona na skutek zaproszenia, wystosowanego przez Curtiusa.

M. N.

Misja włoska udaje się do Sowietów

Berlin, 11. 11. (Tel. wł.). Wieczorny „Jung Deutscher Orden" donosi. że misja włoskich specjalistów wyrobów optycznych oraz fabrykacji sztucznego jedwabiu udaje się do Rosji sowieckiej.

M. N.

Przejechana przez pociąg

Korespondent nasz z Pobiedzisk donosi:

Wczoraj o godz. 13.13 na stacji w Pobiedziskach wpadła pod pociąg żona urzędnika kolejowego Stricksack z Olekszyna w pow. gnieźnieńskim. Nieszczęśliwa padła ofiarą własnej nieostrożności, gdyż w chwili nadejścia pociągu usiłowała przejść przez tor na drugi peron. Widząc, że fałszywie przechodzi, w ostatniej chwili chciała tą samą drogą powrócić, jednakże została uderzona przez parowóz i padła na tor. gdzie koła parowozu odcięły jej rękę powyżej łokcia i rozbiły głowę.

Ofiarą zajęły się władze kolejowe, sądowe i policyjne, które prowadzą dochodzenia.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Dokończenie)

115)

— Wybacz moja droga... — usprawiedliwiała się Jane, a lęk znowu pojawił się jej na twarzy i nogi się pod nią chwiały ze wzruszenia. — Wybacz... To samo przyszło... To ja zawiniłam... Ja jedna... Ale jeśli zechcesz, ja ci stawać na drodze do szczęścia nie będę... Ja jeszcze dzisiaj mogę wyjechać... Panie Piwosz, zwracam panu pańskie słowo... Jest pan wolny... Myśmy dopiero przed chwilą powiedzieli sobie wszystko...

— Myśmy sobie dawno powiedzieli, Janko, wszystko... — stanowczym głosem mówił Piwosz. — Miss Evelyn, kocham Jane i cieszę się, że nie związałem pani życia nazawsze. zanim rozplątała się pomyłka co do nas dwojga... Czekałem na panią... W końcu jednak domyśliłem się przyczyny. dla której nie wolno mi było przyjechać do Miami i dla której pani opóźniła swój przyjazd do Pittsburgha... Sądzę. że nie powinno być między nami żadnego żalu z tego tytułu, co teraz zaszło...? Proszę mi dać rączkę na zgodę... I pozwolić raz jeszcze złożyć życzenia...

— Ładna historja... — mruczał stary Paterson, przysłuchując się temu.

— No, dobrze. Nie gniewam się na pana... Ale zła jestem, że mi się nie udało pana ukarać, jak na to pan zasłużył... Ach, nieznośny z pana szczęściarz... Czuję, że wiecznie byśmy się ze sobą kłócili... Ale, niech tam. Jeszcze kiedyś może dostanę pana w ręce... Zemszczę się wtedy za wszystkie czasy... I za Paryż... Pamięta pan? No, a ty, Jane...? Nie płaczże... Jak można? Widzisz przecież, że się śmieję? Kocham Boba... Zapewniam cię, że tylko jego jednego... Chodź tutaj, Bob... Powiedże Jane, że cię kocham... No, życzę i wam wszystkiego najlepszego... — mówiła zwracając się do Piwosza i do Jane równocześnie

— Panie Paterson, więc jakże? Zgoda między nami? Wszakże jesteśmy przyjaciołmi? — mówił żartując już Piwosz, zwracając się do starego mruka. który był tem wszystkiem zanadto oszołomiony, ażeby godzić się lub protestować.

— A dajcie mi, u krocset djabłów, spokój narazie... Zobaczymy jeszcze... Toć jeszcze nie wyjeżdżacie?

Zawrócił na pięcie — i udał się do siebie.

W zgodnej komitywie całe zaś pojednane towarzystwo ostatecznie przeszło do hallu.

ROZDZIAŁ XV.

Chciecie wiedzieć, co się stało dalej? Ależ naturalnie, chętnie wam opowiem. Cóż mogło się stać? Wszystko poszło jak najlepiej, po myśli każdego. Evelyn wyszła za Charlie Bobingtona. Jane zaś, „Panna Janka", jak ją obecnie mąż nazywa, za naszego sympatyczego wisusa. Stary Paterson jeszcze tego samego dnia pogodził się z wypadkami, których ani nawrócić w żaden sposób, ani naprawić nie był w możności. I owszem, nawet pod wieczór był tak szczęśliwy z pomyślnego zakończenia wszystkiego, co działo się od szeregu tygodni w jego domu, jak jeszcze szczęśliwy nie czuł się nigdy. Do Piwosza poczuł prawdziwie zabobonne przywiązanie. Zaimponował mu i tem, że ma jak to kilkakrotnie podkreśliła wieczorem przy kolacji Evelyn, szczęście. A szczęście w pojęciu Patersona było rzeczą niemałą i niezmiernie rzadką. Jak każdy poczciwiec, wierzył w istnienie tego szczęścia i przepowiadał też z tego tytułu wiele wspaniałych rzeczy Piwoszowi.

Ślub Piwosza odbył się w Sarahmine, w katolickim kościółku. A obecni na tym ślubie byli dosłownie wszyscy mieszkańcy Sarahmine. Przy intercyzie ślubnej Paterson zadeklarował pięć miljonów dolarów posagu dla Jane. Z okazji zaś ślubu wydał specjalny zasiłek dla wszystkich bez wyjątku robotników w Sarahmine, oddzielnie deklarując większą kwotę na potrzeby miejscowej parafji katolickiej.

Piwoszowie wyjechali jeszcze na Florydę, celem pożegnania się z panią Paterson, która po wyjeździe Evelyn trochę znowu zaniemogła i nie była dlatego obecna na ślubie Jane. Stamtąd też wyrżnął Piwosz długi list do swych przyjaciół do Paryża. W liście tym jeden ustęp był najbardziej znamienny:

„Moi drodzy warjaci... Odpisuję dlatego z opóźnieniem, ponieważ dopiero teraz przypomniałem was sobie wszystkich... Zakład przegrałem. ale zato wygrałem szczęście... Rozumiecie, co to znaczy? Szczęście.. Nie wystawiałem sobie, że szczęście takie może istnieć na tym naszym globie i mieszkać wśród ludzi. Ja je odnalazłem i posiadam je dla siebie... Czy rozumie to każdy z was, moje kochane pawjany? Jeśli nie, to wam wytłomaczę to jaśniej po powrocie do Paryża. Naturalnie, pokażę wam to szczęście moje... I będziecie chyba musieli potem iść w moje ślady, jeśli chcecie być szczęśliwi... A jeśli nie — to niech was wszyscy djabli... Dowidzenia..."

Czegoż chcecie jeszcze więcej? Gdzie przebywa obecnie Piwosz? Aha, no dobrze. zdradzę wam to pod sekretem. Siedzi obecnie jeszcze w Paryżu ze swą „Panną Janką". Ale lada dzień mają przybyć do Polski. Nie wierzycie? Zapewniam was, że to prawda. Możeby sam nie wrócił. ale żąda tego stanowczo jego Szczęście... A temu Pawełek jest teraz bardzo posłuszny. I — dlatego. napewno przyjedzie.

Koniec.

KALENDARZYK

Środa, 12 listopada 1930.

Słońce: wschód 7,07 — zachód 16,05 — długość dnia 8 godzin 58 min.
Kal rz.-kat.: Pięciu Braci Pol. M. M. — jutro Stanisław Kostka.
Kal. słow.: Nowosław — jutro Wszerad.

Zebrania

Dziś o 16 Druga Sodalicja Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej. herbatka w Bazarze;
o 19 Tow. Przem. im Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródce;
o 19 Tow. Sceniczne „Gwiazda", u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 19 Tow. „Jedność" pod wezw. Św. Stanisława. u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św Łazarz), w Domu Św. Antoniego;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Jeżyce). u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Związek Faszystów Polskich, w lokalu przy Św. Marcinie 65.
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 „Sokolice" (Śródka), w Domu Kat. na Śródce;
o 20 „Sokolice" (Wilda), u p Zawadkowej, G. Wilda 75;

Jutro o 19 Tow. Cechowej Czeladzi Kołodziejskiej, w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Akad. Koło Miłośników Sztuki „Promethidion", w klubie U. B. R., Piekary 16-17.

Różne

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9 (II piętro), otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 16—19, zaopatrzona we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł od książki, wpis. 50 gr., abonament mies. 2 zł.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Jachowskiego o godzinie 14,30 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Marjana Rydlewskiego o godz. 15 z kaplicy cment w Dębcu. — Śp. Jana Rucińskiego o godz 15,30 ul. Marszałka Focha 62. — Śp. Stanisławy Czekałowej I voto Jakubowskiej o godz. 15,30 Rynek Śródecki 13-14.

Licytacje

Dziś o 9 Chwaliszewo 23 — kanapa;
o 9,30 nar. ul. Kantaka i ul. 27 Grudnia — fortepian;
o 10 Dolna Wilda 35 — maszyna do pisania;
o 10,30 nar. ul. 27 Grudnia i ul. Kantaka — bibljoteka, 2 biurka;
o 11 ul. Gen Umińskiego 12 — zegar;
o 11 ul. Jeżycka 39 — harmonjum;
o 12 ul. Dąbrowskiego 81 — samochód;
o 13 ul. Główna 22 (na. Głównej) — krowa;
o 14.30 ul. Małeckiego 27 — kasa panc., maszyna do pisania, maszyna do liczenia.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Orłow".

Teatr Polski

DZIŚ — „Przeprowadzka" — występ J. Sosnowskiego.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Zarząd przymusowy"

TEATR POPULARNY.

DZIŚ — „Polacy w Ameryce".

TEATR REWJA
w gmachu Kina Stylowego
DZIŚ — o godzinie 7 i 9 Rewja w 16 obrazach p. t. „Serce Poznania".

100-tna rocznica Powstania Listopadowego

Komitet główny obchodu 100 rocznicy Powstania Listopadowego wydał broszurę Stanisława Szpotańskiego p. t. Powstanie Listopadowe, którą zaleca się wszystkim urzędom. organizacjom, szkołom, wojskowości, instytucjom itp celem rozsprzedaży pomiędzy swych członków wzgl urzędników, pracowników i uczącą się młodzież.

Broszurę tę w cenie 40 gr. (dla uczącej się młodzieży. zorganizowanej w szkołach, i wojska po 30 gr.) nabywać można w większych ilościach u p. dyr Walkowiaka, Magistrat, Ratusz I p., pokój 31, w godzinach służbowych od 9—14.

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży powyższej broszury. przeznaczone są na pokrycie kosztów budowy pomnika gen Sowińskiego na Woli oraz pomnika-mauzoleum w Olszynce Grochowskiej i pomnika - mauzoleum w Ostrołęce.

Miejscowy Komitet Obywatelski gorąco apeluje. aby wszyscy zaopatrywali się w tę broszurę. która będzie cenną pamiątką tegorocznego obchodu.

Wielkopolska za listą narodową nr. 4

Okręg poznański wiejski

Węglewo, pow. poznański, 11. 11

Dnia 6 bm. odbyło się w Węglewie zebranie przedwyborcze, zwołane przez Narodowy Komitet Wyborczy. Po zagajeniu omówił sytuację polityczną p. Kazimierz Karasiewicz. Argumenty jego przyjęli zebrani entuzjastycznie.

Drugi zkolei mówca p. T. Rosol wygłosił obszerny referat gospodarczy. W dyskusji zabierali głos liczni gospodarze, wypowiadając się gorąco za listą nr. 4. Zebranie zakończyło się manifestacją na cześć marsz. Trąmpczyńskiego i listy narodowej nr. 4.

Bojanowo, pow. rawicki, 11. 11.

W niedzielę ubiegłą na sali Hotelu Centralnego zaraz po nabożeństwie odbyło się zebranie. zwołane przez Narodowy Komitet Wyborczy. Sala wypełniła się szczelnie. Niespodzianką były cuchnące płyny w dwóch butelkach, postawione obok sceny przez nieznanych osobników. Po usunięciu butelek i przewietrzeniu sali zagaił zebranie ks. prob. Wierzchaczewski, witając przybyłych kandydatów na posłów: pp. J. Kaweckiego i Lasotę.

Przewodnictwo objął p. L. Kapturczak, udzielając głosu p. Lasocie, a potem p. J. Kaweckiemu. Jak i gdzieindziej, tak i tutaj wkroczyła na salę policja, sprawdzając zaproszenia, ale wobec przestrzegania ścisłego, by na sali nie było niezaproszonych osób — nie było powodu do interwencji.

W dyskusji zabrał głos ks. prob. Wierzchaczewski, nawołując do zastowania się do głosu ks. ks. Biskupów, którzy polecili iść do urn wyborczych i głosować na kandydatów polskich i katolickich. Okrzykami na cześć Polski, marsz. Trąmpczyńskiego i listy narodowej nr. 4 zakończono zebranie.

Jutrosin, pow. rawicki, 11. 11.

Onegdaj zwołane zostało zebranie przedwyborcze przez komitet miejscowy listy nr. 4 z p. Edmundem Tyrakowskim na czele. Przybyło 200 osób. Uderzał fakt, że sprowadzono do małego pogranicznego miasta obcą policję, która też zaraz na początku zebrania wkroczyła na salę. Gdy policja sprawdzała zaproszenia — przemawiał p. J. Kawecki, kandydat na posła, który w gorących słowach przedstawiał, że oto w momencie, kiedy mamy porozumieć się poważnie i spokojnie co do tego, jak głosować, mimo ustaw, które ochraniają swobodę wyborów — liczne zebrania, nawet zamknięte, są rozwiązywane. Mówca nawoływał do skupienia się pod sztandarem narodowym, co zebrani przyjmowali oklaskami i okrzykami na cześć listy narodowej nr. 4, przyrzekając na nią głosować w dniu wyborów. Dalsze wywody mówcy przerwała policja, rozwiązując zebranie rzekomo dlatego, że jedna karta zaproszeniowa wypisana była na małżeństwo — a karty winny być wystawiane osobno na każdą osobę.

Na sali rozległy się ogólne protesty. Samorzutnie popłynęła z ust zebranych „Rota". Gdy jeden z obecnych p. Marjan Rękosiewicz, mistrz piekarski z Miejskiej Górki, oświadczył. że policja powinna salutować, gdy się śpiewa pieśń narodową — został aresztowany i odprowadzony do aresztu policyjnego.

Wśród wielkiego poruszenia rozchodzono się w przekonaniu, że szanse listy narodowej jeszcze wzrosły.

Po wiecu odbyła się konferencja. na której ustalono plan działania przedwyborczego w ostatnim tygodniu.

O Jutrosin i jego okolice w dniu wyborów po wspomnianych zajściach można być spokojnym.

Okręg gnieźnieński

Żydowo, pow. gnieźnieński. 11. 11.

Zwołany w ostatnią niedzielę wiec Stronnictwa Narodowego zgromadził liczne rzesze miejscowego obywatelstwa. Zebrani wysłuchali referatów p. dr. Pietrowicza z Gniezna i p. Konwińskiego z Poznania, wyrażając swą solidarność z stanowiskiem Stronnictwa Narodowego. Wśród okrzyków przeciw niekulturalnym metodom „sanacji", a na cześć listy narodowej dobiegł wiec do końca.

Czerniejewo, pow. gnieźnieński, 11. 11.

W obecności przeszło 300 obywateli Czerniejewa zagaił p. Kostencki w ostatnią niedzielę wiec Stronnictwa Narodowego. Zebrani wysłuchali w wielkiem skupieniu referatów pp Pietrowicza z Gniezna i Konwińskiego z Poznania. Wiec zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" i okrzykami na cześć listy narodowej nr. 4.

Niepowodzenie wieców BB. w pow. wągrówieckim

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyło się na terenie powiatu wągrowieckiego siedem wieców przedwyborczych B. B., które skończyły się zupełnem fiaskiem.

Na wiec B. B. w **Gołańczy** przyjechał specjalny referent z Poznania p. Szklarz. Przed przystąpieniem do porządku obrad większość zgromadzonych zaczęła wznosić okrzyki na cześć listy Stronnictwa Narodowego nr. 4 i marsz. Trąmpczyńskiego Wobec zdecydowanej postawy słuchaczów policja zmuszona była wiec rozwiązać.

Na wiecu B. B. w **Damasławku** miał przemawiać jeden z filarów nielicznej „sanacji" w Wągrówcu. mieniący się robotnikiem (z zawodu fabrykant), p. Wiśniewski z Wągrówca. W trakcie referatu na sali odezwały się głośne okrzyki na cześć listy narodowej nr. 4 i marsz. Trąmpczyńskiego. Zdeterminowane prezydjum musiało wiec zamknąć.

Zwołane zebranie w **Bracholinie** również zakończyło się niepowodzeniem dla inicjatorów zgromadzenia. Większość zebranych stanowili członkowie Stronnictwa Narodowego. W dyskusji przemawiał m. in. doniedawna filar tamtejszej „sanacji" p Veidelt. który przemówieniem swem do tego stopnia zdyskredytował „sanację", iż prezydjum natychmiast musiało zebranie zamknąć.

Na zebranie przedwyborcze B. B. w **Wapnie** przybył adwokat Jeszke z Poznania. Wobec odmówienia sali inicjatorzy postanowili zgromadzić słuchaczy na podwórzu jednego z miejscowych osadników. Kapitalną odprawę prelegentowi dał p. Gomulski z Wągrówca W rezultacie wzniesiono okrzyki na cześć listy narodowej nr 4 i marsz Trąmpczyńskiego. poczem zebranie musiano przerwać.

Na zebraniu przedwyborczem B B. w **Czeszewie** przemawiał adwokat Jeszke z Poznania. Zgromadzeni ostro protestowali przeciw jego wywodom. W rezultacie zebranie rozwiązano.

Tak samo niepowodzeniem skończyły się zebrania przedwyborcze B. B. w **Mościskach i Chojnicach**, gdzie „sanatorów" wygwizdano. (tr.)

Pomorska wystawa drobiu

W dniach między 8 a 12 b. m. w gmachu wystawowym na Bydgoskiem Przedmieściu w Toruniu mieści się V Pomorska Wystawa drobiu. gołębi, kanarków, królików, psów i zwierząt futerkowych. Najobficiej reprezentowane jest ptactwo domowe; klatki z drobiem zajmują cały prawie parter obszernego gmachu wystawowego. Wystawcami są przeważnie osoby prywatne, największą ilość wystawiła „Pomorska farma drobiu rasowego" z Kowalewa na Pomorzu. Z instytucyj państwowych piękne okazy kur z rasy karmazynów wystawiła Średnia Państwowa Szkoła Rolniczo-Handlowa z Grudziądza. Dział kur rasowych obejmuje rasy krajowe i zagraniczne; z polskich mamy jedynie zielononóżki, z zagranicznych zaś: minorki, leghorny, wyaudotty, karmazyny. plymonthy. Na dole gmachu wystawowego widzimy bardzo piękne okazy królików, a więc: gronostaje polskie, szynszyle, bobry-hawana, angory, wiedeńskie - niebieskie, czarne holenderskie i różne odmiany reksów. Magistrat m. Torunia w pięknie obmyślanem stoisku wystawił zające i kuropatwy.

Na piętrze gmachu wystawowego zgromadzone są okazy przeróżnych ras gołębi, których wystawcami są wojskowe stacje pocztowe z Torunia i Gdyni, bądź też osoby prywatne. Do klasy I zaliczono tu „zwycięskie", które przeleciały przestrzeń od 800 do 1000 klm. Prócz nich znajdują się t. zw. „lotniki". Jedne i drugie wytawione są w ogromnej ilości i różnorodnych jakości.

Osobny dział zajmują kanarki.

Ciekawą jest ta część wystawy, gdzie mieszczą się zwierzęta futerkowe, obejmująca: lisy srebrne. norki. szopy. Piękne okazy wystawiła Państwowa farma lisów srebrzystych w Nadleśnictwie Zbiezno powiatu brodnickiego.

W górnej części pawilonu mieszczą się klatki z psami różnych ras. Widzimy tu: jamniki, ratlery, dogi. buldogi. wyżły. wilki, dobbermany, foksterjery.

Prócz zwierząt znajdziemy na wystawie przybory hodowlane i maszyny w postaci wylęgarek, gniazd, karmideł, dalej różnorodne gatunki pasz, preperaty, przedstawiające różne choroby drobiu i zwierząt futerkowych oraz podręczniki w sprawie hodowli i lecznictwa zwierząt hodowanych.

Podziwiać możemy inicjatorów tej nad wyraz pożytecznej wystawy, że w dzisiejszych ciężkich czasach zgromadzono tyle okazów. ale też gospodarze i protektorzy wystawy prywatni czy w osobie Pomorskiej Izby Rolniczej nie szczędzili trudu i kosztów. Premje i nagrody dla wystawców przeznacza Ministerstwo Rolnictwa. Pomorska Izba Rolnicza. starostwa miast pomorskich i niektóre towarzystwa o charakterze rolniczo hodowlanym. Zwiedzający uzyskują powrotne ulgi kolejowe.

M. O.

Do Prezesów Komitetów Tow. Czytelni Ludowych

Dzień 16 listopada jako rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza przeznaczono w całej Polsce na zbiórkę na cele oświatowe. Proszę zatem Szanownych Prezesów Komitetów T. C. L., by gorliwie zajęli się sprawą zbiórki na miejscowe bibljoteki T. C. L.

Wybory nie powinny być przeszkodą, lecz raczej zachętą do urządzenia zbiórki, boć przecież oświata jest przygotowaniem do wypełnienia wszelkich obowiązków obywatelskich.

Zarząd Główny T. C. L.
(—) Ksiądz A. Ludwiczak.

Odnośne zaświadczenie opiewa:

Zgodnie z prośbą Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych w Warszawie w dniu 18 czerwca b r Nr. 202/30 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela niniejszem zezwolenia:

1) Polskiej Macierzy Szkolnej z siedzibą w m. st. Warszawie na obszarze województw: białostockiego. kieleckiego, lubelskiego. warszawskiego, łódzkiego. nowogrodzkiego. poleskiego i wołyńskiego oraz na terenie m. st. Warszawy,

2) Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich z siedzibą w Wilnie na obszarze województwa wileńskiego,

3) Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie na obszarze województwa krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.

4) Towarzystwu Czytelni Ludowych w Poznaniu na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego,

5) Macierzy Szkolnej w Cieszynie na obszarze cieszyńskiej części województwa śląskiego,

na urządzenie w dniu 16 listopada r. b. zbiórki publicznej p. t. „Dzień Oświaty Pozaszkolnej" na cele oświaty pozaszkolnej, pod warunkiem, że wyżej wymienione Towarzystwa i osoby przez te Towarzystwa wydelegowane dla celów kwestarskich będą ściśle przestrzegały obowiązujących przepisów.

Wykrycie mordercy szofera Kasperskiego

W uzupełnieniu wiadomości o zastrzeleniu szofera Kasperskiego, korespondent nasz gnieźnieński (br.) telefonuje następujące szczegóły:

Przeprowadzając badania na miejscu zbrodni. policja znalazła w samochodzie zamordowanego Kasperskiego kawałek paska od płaszcza. Po otrzymaniu wiadomości o popełnieniu samobójstwa przez bezrobotnego 21letniego puszkarza Jana Chabeckiego w Osińcu, starszy przodownik Szatkowski po ukończeniu wizji lokalnej udał się do Osińca, celem stwierdzenia przyczyn samobójstwa Chabeckiego, przyczem zabrał z sobą znaleziony kawałek paska W Osińcu przodownik stwierdził, że znaleziony pasek należy do płaszcza samobójcy i że płaszcz jego jest zbryzgany krwią i mózgiem. Wobec tego nie ulega żadnej wątpliwości, że mordercą śp. Stanisława Kasperskiego był Jan Chabecki, którego ostatnio przez kilka dni nie było w domu. Po powrocie, we wtorek rano oświadczył on żonie, że musi już raz skończyć, gdyż nie ma pracy i w oczach żony się zastrzelił.

Motywów morderstwa policja dotychczas nie stwierdziła.

Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej. Wkładka 1 zł rocznie Conto P. K. O. 30. Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek

Jeszcze sprawa Ubezpiecz. Pracowników Umysłowych

W sprawie tej otrzymujemy z miasta nast. pismo:

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem artykuł p. t. „Co się dzieje w Zakładzie Pracowników Umysłowych". Pragnąłbym do tego dorzucić kilka słów, ilustrujących panujące w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Kasie Chorych sposoby pracy.

Ponieważ chodzi o kwestję zasadniczą, która wymaga komentarzy i uzupełnienia odnośnej ustawy, zainteresuje niewątpliwie nietylko Radę Okręgową Prac. Umysłowych, ale również liczne rzesze pracowników umysłowych, których ustawa ta dotyczy. Mianowicie chodzi o ubezpieczonych, którzy utracili zajęcie i zgłaszają się do Zakładu Ubezp. Pracowników Umysł. o zasiłek z powodu braku pracy.

Chodzi mi o ubezpieczonego pracownika umysłowego, który w dniu 15 października 1929 r. utracił zajęcie, wniósł dn. 29 października 1929 r. podanie o przyznanie mu zasiłku z powodu braku pracy na podstawie art. 16, 17 Dekretu z dnia 24-go listopada 1927.

Zakład Ubezp. Pracown. Umysł. uwzględnił wniosek orzeczeniem z dnia 25-go lutego 1930 r. t. j. po upływie 4 miesięcy, przyznając zasiłek za czas wstecz od 1 listopada 1929 do 30 kwietnia 1930 roku.

Ponieważ ubezpieczony od listopada 1929 r. do marca 1930 r. chorował, Zakład Ubezp. Pracowników Umysł. wstrzymał wypłatę zasiłku za czas choroby z powodu niezdolności do pracy w myśl art. 17 p. 1 dekretu.

Sprawa wydaje się być jasną i w porządku. Okazało się jednak, że Zakład Ubezp. Prac. Umysł., który był zobowiązany natychmiast t. j. w listopadzie zgłosić ubezpieczonego w Kasie Chorych w myśl art. 20 rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 24. 11. 27 na wypadek choroby, uczynił to dopiero po upływie 4 miesięcy, t. j. 1 marca 1930 r. Kasa Chorych, do której zwrócił się ubezpieczony, oświadczyła, że nie przysługuje mu prawo do świadczeń z Kasy Chorych, ponieważ nie był ubezpieczony przez Zakład Ubezp. Prac. Umysł.

Wobec wstrzymania zasiłku ze strony Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. i odmownej decyzji Kasy Chorych, ubezpieczony utracił nietylko zasiłek za 4 miesiące, lecz musiał się leczyć na własny koszt

Wyższy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu, do którego odwołał się ubezpieczony, orzekł, że Zakład Ubezp. Pracown. Umysł. słusznie wstrzymał zasiłek i że ubezpieczony winien otrzymać zasiłek „chorobowy" w myśl art. 20 dekretu wzgl. 23 ustawy z 19 maja 1930 o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby (Dz. U. R. P. nr. 44 p. 272). Mimo tegoż orzeczenia nie poczuwa się żadna ze stron do obowiązku wypłacenia zasiłku, albowiem Zakład Ubezp. Pracown. Umysł. nie płaci zasiłku niezdolnym do pracy a Kasa Chorych nie płaci zasiłku z powodu niezgłoszenia ubezpieczonego w terminie t. j. w listopadzie 1929 r.

Komentarz do art. 20 twierdzi, iż Zakł. Ubezp. Pracown. Umysł. winien płacić składki do Kasy Chorych od 5 tygodnia po utracie zajęcia.

W powyżej omówionym wypadku zgłosił Zakł. Ubezp. Pracown. Umysł. ubezpieczonego do Kasy Chorych dopiero po upływie 4½ mies. od daty utraty zajęcia i winien ponosić przez to wszelkie następstwa i szkody, wynikające z niezgłoszenia ubezpieczonego w terminie.

Ponieważ jestem przekonany, że powyżej przedstawiona sprawa nie jest odosobniona byłoby wskazane, usłyszeć wywody innych pracowników na ten temat i czy istotnie niema możności uzyskać należnego zasiłku. Według orzeczenia Wyższego Urzędu Ubezpieczeń, nie ma przeciw wyrokowi żadnych dalszych środków prawnych. Należy dodać, że załatwienie sprawy — chodzi o zasiłek dla bezrobotnego — trwało zgórą 1 rok.

Że ponadto w Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. jest coś nie w porządku, dowodzi wynurzenie jednego z pp. referentów, który mówił: „Panowie nie macie do nas zaufania, myślicie, że pobieramy jakieś procenty".

Jestem święcie przekonany, że wszyscy, którzy osobiście doznali „dobrodziejstw", wypływających z sanacyjnej działalności tychże Zakładów, oddadzą przy wyborach głosy temu stronnictwu, które będzie broniło naszych praw i które przyczyni się do polepszenia stosunków panujących w tych dla nas tak ważnych Zakładach.

Tem stronnictwem jest — Stronnictwo Narodowe, idące do wyborów pod nr. 4!

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. Cz. A.

SPORT

Gry sportowe

W dalszym ciągu turnieju dla szkół o nagrodę „AZS." zespół I gimn. Bergera pokonał zespół II gimn. Marcinkowskiego 80:9 (42:5).

Piłka nożna

Zarząd K. S. „Posnania" wzywa swe niższe drużyny na zebranie we czwartek o godz. 19 oraz wszystkich członków na zebranie tegoż samego dnia o godz. 20 do sekretarjatu klubu przy ul. Ogrodowej 19 parter. Na porządku obrad omówienie treningów gimnastyczno - lekkoatletycznych, które odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 19 do 21 w sali ćwiczeń szkoły wydziałowej przy ul. Działyńskich.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś grana dotychczas przy wyprzedanej widowni melodyjna i pomysłowa operetka „Orłow". Współudział najlepszych sił operetkowych — jak pp. Kulczycka, Grey, Majchrzakówna, Bratkiewicz, Raczkowski, Sendecki, Szpingier, Warchalewski — oraz całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną, Ciesielskim i Sawickim na czele. Dyryguje p. Latoszewski. We czwartek, 13 bm. „Carmen". W roli tytułowej wystąpi p. Szafrańska.

Kasa zamawiań w biurze ogłoszeń „Par", ul. 27 Grudnia 18 (gmach hotelu „Wiktorja" od godz. 10—17.

Znaczna zniżka cen biletów w Teatrze Wielkim ważna od 12 bm.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś ostatnia nowość, świetna sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka" z gościnnym występem Józefa Sosnowskiego i w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp. Zasempianką, Biesiadeckim, Komornickim, Kwiatkowskim i Noskowskim na czele. — Jutro po cenach zniżonych wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc efektowna komedja „Proboszcz wśród biedaków" z dyr. Szczurkiewiczem w roli tytułowej. — Na ostatniem przedstawieniu tej świetnej sztuki teatr był wyprzedany i wiele osób odeszło od kasy z powodu braku biletów. „Staś lotniczek", piękna bajka dla dzieci, odegrana będzie w nadchodzącą niedzielę po cenach zniżonych.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro w dalszym ciągu rekordowa pod względem wesołości i świetnego wykonania przez cały bez wyjątku zespół Teatru Nowego farsa p. t. „Zarząd przymusowy", która stała się przebojem sezonu. Rozbawiona publiczność darzy wykonawców nieustannemi wybuchami śmiechu i gromkiemi oklaskami. Widownia na tej wesołej farsie wypełnia się co wieczór szczelnie, co świadczy najwymowniej o powodzeniu tej zabawnej krotochwili.

Już wkrótce ujrzymy na scenie Teatru Nowego jedną z najlepszych sztuk głośnej autorki Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Nerwowa awantura". W komedji tej znakomita autorka z właściwą sobie maestrją i głębszą obserwacją przedstawia fragment z życia naszych rodaków w tym najcudniejszym zakątku świata, w którym przyroda walczy z tak miłym dla wielu „poszumem złota", przelewającego się we wspaniałych salach kasyna w Monte Carlo.

— * **Z Teatru Popularnego.** Dziś i dni następnych wodewil ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce" z epilogiem p. t „Nie damy Pomorza". Na wszystkich przedstawieniach tego wodewilu tłumnie zebrana publiczność hucznemi oklaskami nagradzała artystów za przemiłe piosenki i ładne ewolucje taneczne. A więc pp. Sarnecką i Tylczyńskiego za prześlicznie wykonaną piosenkę o polskiej dzieweczce, a pp. Topolską i Pietruszyńskiego za brawurową polkę „Ojra! ojra!" Kulminacyjnym punktem wieczoru jest epilog „Nie damy Pomorza", poprzedzony hymnem „Nasz Bałtyk" Feliksa Nowowiejskiego, deklamacja Nowosada, śpiew lotnika (Tylczyński) i chóry marynarzy. Początek przedstawień o godz. 8 wiec. Bilety wcześniej nabywać można od godz. 9—13 i 15—17 w księgarni p. Dippla, plac Wolności 11, tel. 17-94 a od godz. 18,30 przy kasie teatru.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Renaissance" wyświetla film p. tyt. „Śmiertelny skok", drugą i ostatnią serję „Tajemnicy dzielnicy chińskiej". — Część druga odznacza się temi samemi walorami, co i część pierwsza: a więc szybkiem tempem akcji, bogatej w sensacyjne niespodzianki, oraz efektownemi scenami walk i pościgów. Zakończenie jest szczęśliwe: banda trzynastu idzie pod klucz, a Miss Sally Warren pada w objęcia swego wielokrotnego zbawcy i opiekuna.

Program uzupełnia kilkuaktowa komedja p. t. „Kawał nieboszczyka" o autorze dramatycznym, który zyskał rozgłos i sławę, będąc uważany za tragicznie zmarłą ofiarę wypadku na morzu. Ponieważ jednak autor dramatyczny ocalał i żyje, przeto może być na mszy za swoją duszę i przeżywać inne wesołe perypetje. W rolach głównych komedji oglądamy Zuzannę Bianchetti i Mikołaja Rimskiego. (ya.)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Tajemnica kajuty okrętowej". Jest to dramat z zabarwieniem sensacyjności: tajemnica ukrywa się pod pokładem okrętu, a jest nią przemyt pasażerów Chińczyków bez wiedzy kapitana. Na trop jej wpada najpierw piękna córka kapitana, na której sprytny Malaj, kierownik przemytu, wymusza milczenie. Młody zaś chłopiec, który również odkrył tajemnicę, zostaje przez tegoż zbrodniarza poraniony. Brat rannego postanawia go pomścić, co mu się w zupełności udaje. Przestępcy ponoszą zasłużoną karę a między młodzieńcem i córką kapitana zadzierzgnęła się nić sympatji. Akcja filmu jest urozmaicona i ożywiona. Dobra jest czołowa trójka artystów — O'Brien, Lane i Mc. Dougell.

Nadprogram — komedja z tresowanemi zwierzętami. ver.

Notowania dewiz z dnia 11 listopada 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.66	46.875	43.34	11.22	—	—	57.75	79.42
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	—	—	—	20.38	23.82	—	—	122.79	168.95
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.46	34.82	13.94	—	—	71.88	98.90
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	818.—	0.59	—	—	3.06	4.20
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.355	27.76	17.50	—	—	90.20	124.07
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	—	—	168.77	12.06	40.25	—	—	207.45	285.31
Kopenhaga	4	238.88	100 k d	—	—	112.13	18.16	26 74	—	—	137.82	—
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	—	—	20 365	—	4.85	—	—	25.03	34.43
Nowy York	2½	8.91.41	1 dolar	—	—	419 80	185 71	—	—	—	515.45	708.75
Paryż	2½	172.—	100 fr franc	—	—	16.469	123.64	3.92	—	—	20.25	27.75
Praga	4	180.62	100 k cz.	—	—	12 437	163.80	2.96	—	—	15.28	21.01
Rzym	5½	172 —	100 l.	—	—	21.94	92.80	5.23	—	—	26.97	37.11
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr szwajc.	—	—	81.335	25 03	19.40	—	—	—	137 52
Sztokholm	3½	238.88	100 k szw	—	—	112 41	18.11	26.81	—	—	138.22	190 05
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	59.065	34.50	14.08	—		72.59	—

Poleca Piwo

Butelkowe jasne, Ciemne-Monachijskie, Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Korab - Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu, Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracyj. sklepów kolonjalnych i spożywczych.

Pp 4909-38,129

Restauracja - Śniadalnia

położona przy Starym Rynku, w pełnym biegu, obszerne ubikacje, zaraz z powodu wyjazdu **do wydzierżawienia,** do objęcia około 12000 zł. Zgłosz. **Głowiński, ul. Kozia 3.** zw 26451

Potrzebny od nowego roku albo później dobrze doświadczony

MAJSTER

jako **kierownik mojej cegielni na Pomorzu.**

Tylko **bardzo dobrzy fachowcy**, którzy także mają wykształcenie ceramicznej i dobrze się znają na wyrobie pustaków i drenów i którzy cośkolwiek majątku posiadają dla przejęcia wyrobu w akordzie, zechcą się zgłosić z dołączeniem świadectw wprost do właściciela

A. ROSZKOWSKI, Gdańsk, Hansaplatz 11. zw. 26415

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 13 listopada b. r., o godzinie 12 w Chmielnikach, p. Stęszew, pow. poznański, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **około 1.600 ctr. ziemniaków.**

Zbiórka 10 minut przed przetargiem przed Urzędem Gminnym w Chmielnikach, p. Stęszew, powiat poznański.

Skoraszewski, kom. sąd. z p. w Poznaniu np 5 013 ul. Gen. Prądzyńskiego 12, I. piętro.

1 SPRZEDAŻE

Gorsety

paski i biustonosze bardzo dobre fasony poleca najtaniej Kałamajski. Pp 6 680 44.169

Klubowy

garnitur elegancki, jak nowy sprzedam 290.— Lewicki, Grobla 4. zdw 38 918

Bieliznę

damską i dziecięcą praktyczną i luksusową po cenach najtańszych poleca Kałamajski. Pp 6 679-44.168

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Książkowa kasjerka

pisząca biegle na maszynie, z 5 letnią praktyką w większym majątku, poszukuje posady od 15. bm. lub później. — Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdw 38 192

Stenotypistka

poszukuje posady. Łaskawe oferty do Kurjera zdp 39 028

Młodzieniec

bezwzględnie sumienny, pilny, który ma ukończoną szkołę handlową poszukuje posady biurowej chociażby za małem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty prosze skierować do Kurjera Poznańskiego zdw 38 530

Krawcowa

krojczyni biegła w upinaniu poprawek i przymiarek przyjmie posadę lub składową pracę w dom. Oferty Kurjer jp 5 028

28 WOLNE MIEJSCA

Sekretarka

pisząca biegle na maszynie w języku francuskim polskim, ewtl. niemieckim zaraz potrzebna. Podania uprasza się skierować do Kurjera pod zdw 38 806

Służąca

dobrze polecona zdrowa silna do wszystkiego z gotowaniem potrzebna Bogacka. Młyńska 9. parter, prawo. dw 2071

Przedpłata na listopad 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł. 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94, kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 50% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.